Rok IV. Czwartek dnia 16 Lutego 1922 roku. Cena 20 mk. №. 38.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Z SEJMU.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

Min. Michalski przed komisją.

WARSZAWA. Sprawa kredytów inwestycyjnych była dzisiaj zasadniczo omawiana na komisji skarbowo-budżetowej. Min. Michalski zawiadomił, że w ramach przygotowywanego budżetu mieszczą się poważne sumy, przeznaczone na inwestycje. Ale zdaniem jego, budżet państwa nie jest w stanie znieść takiego obciążenia. **Należałoby poszukać kredytu na ten cel zagranicą.** Przytem potrzeba ustalać program odbudowy co trzy lata i plan finansowy na każdy taki okres czasu. Kredyt zagraniczny musiałby być zabezpieczony hypotecznie i zagwarantowany przez państwo z amortyzacją na dłuższy okres czasu, przypuszczalnie na 30 lat.

W dyskusji zabrał głos pos. Osiecki (P. S. L.), który zgodził się z wywodami ministra, dodając, iż według jego obliczeń wszystkie długi państwowe wynoszą u nas 55 mk. złotych na głowę, podczas gdy we Francji stanowią one 4,000 fr. złotych na głowę; dlatego też kredyt zagranicą powinien się znaleźć.

Z kolei przemawiał pos. Adam (Zw. Lud.-Nar.), który udowodnił, że kredyty inwestycyjne nie powinny być umieszczane w budżecie zwyczajnym państwa, że powinny być dla nich wyszukane specjalne źródła, głównie pożyczka zagraniczna, że konieczny jest oprócz stopniowego planu odbudowy również i plan finansowy na jej pokrycie. Wreszcie wskazał na to iż zagranica ma niesłychanie słabe pojęcie o naszej zdolności kredytowej, czemu winne są placówki nasze zagraniczne, głównie handlowe, które w tym kierunku są prawie zupełnie bezczynne.

Po przemówieniu pos. Koliszera (K.P.K.), który poparł wywody ministra, dyskusję dalszą odroczono.

Naogół sądzić można, że min. Michalski zdobył sobie uznanie w komisji swym poglądem na sprawę inwestycji.

Kryzys w przemyśle i bezrobocie.

Kilku ministrów osobiście, inni przez zastępców wypowiadali swoje opinje co do bezrobocia dzisiaj na specjalnej komisji sejmowej, wyłonionej do tej sprawy.

Min. pracy Darowski podał, że **w Polsce znajduje się obecnie 180,000 bezrobotnych.** Ponieważ jednak członkowie komisji zwrócili uwagę, że w biurach pośrednictwa pracy zarejestrowanych jest bezrobotnych tylko 24,000, minister wyjaśnił, że cyfra jego oparta jest na danych, które otrzymał od różnych związków zawodowych oraz organizacji repatrjanckich. Przedstawiciel ministerstwa skarbu zakomunikował, że Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa udzieliła dotąd **na 37 i pół miljarda marek kredytu przemysłowcom celem podtrzymania pracy w fabrykach.**

Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych uskarżał się, że na roboty, których kosztorys wynosi 70 miljardów, otrzymano od skarbu zaledwie 24 miljardy.

Ponieważ **przemysł wnosi ogromne pretensje do ministerstwa wojny o należności,** dotychczas niewyrównane, przedstawiciel tegoż ministerstwa oświadczył, że w ostatnich tygodniach te należności zostały przeważnie pokryte, pozostaje do uregulowania tylko jeszcze kilkaset miljonów marek.

Pos. Gdyk zaatakował następnie ministerstwo kolei **z powodu rekwirowania wagonów węgla przeznaczonego dla fabryk.** Strasburger potwierdził **nielegalność postępowania władz kolejowych w tej sprawie.** Dla kolei przeznaczony jest wyłącznie gruby węgiel z kopalń. Jedynie ministerstwo przemysłu i handlu posiada upoważnienie do rekwirowania na osiach węgla, ale skorzystało z tego tylko raz w zeszłym roku przed Bożym Narodzeniem.

W związku z tą sprawą, jak również z całokształtem związanych z nią zagadnień, uchwalono poprosić na następne posiedzenie komisji prez. Ponikowski.

Dyskusję na tem skończono.

Warszawa wobec koronacji Ojca Świętego.

W dniu koronacji Ojca Św. Piusa XI w archikatedrze św. Jana po nabożeństwie, celebrowanem pontyfikalnie przez J. E. ks. biskupa Galla, J. E. ks. nuncjusz apostolski, monsignor Lauri, arcybiskup Efezu zaintonował „Te Deum Laudamus" i udzielił uroczyście błogosławieństwa. W stalach zajęli miejsce obecni w Warszawie księża biskupi oraz prałaci i kanonicy metropolitalni. Naczelnika państwa reprezentował generalny adjutant gen. Jacyna.

W prezbiterjum zgromadzili się liczni przedstawiciele władz państwowych z marszałkiem Sejmu Trąmpczyńskim, ministrami: Stesłowiczem, w zastępstwie prezesa rady ministrów, Skirmuntem, ministrem spraw zagranicznych Downarowiczem, ministrem spraw wewnętrznych, na czele: członkowie Sejmu, prezydent m. st. Warszawy, prezes Rady miejskiej, dyrektor Protokułu, przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych oraz liczni członkowie ciała dyplomatycznego z posłami nadzwyczajnymi i ministrami pełnomocnymi Włoch Hiszpanji, Francji, Serbji, Czecho-Słowacji, Belgji, Szwajcarji, Austrji, Łotwy, charge d'affaires Niemiec, Bułgarji, Węgier etc. na czele.

Adamostwo Zamoyscy wydali wczoraj śniadanie na cześć nuncjusza, który przybył o godz. 1-ej z monsignorem Pellegrinettim. W śniadaniu wzięli udział: księżna Burbońska, hr. Andrzejowa Zamoyska, minister spraw zagranicznych Skirmunt; posłowie: francuski, hiszpański i belgijski; szef misji wojskowej włoskiej gen. Roemi z małżonką; książe Adam Czartoryski, p. Antoni Żwan, szef protokułu hr. Przeździecki i rodzina państwa domu. O godz. 3-ej pałac na Foksalu zapełnił się deputacjami, które z okazji uroczystości koronacji Ojca św. przybyły złożyć nuncjuszowi hołd dla Piusa XI, a więc w imieniu zjednoczonych stowarzyszeń polskich — prezes Związku obrony kresów pp. Wasilewski i Objezierski, dr. Zaborowski, ks. kanonik Albrecht, prezes sokolstwa polskiego Biega, cyklistów Bilkle, łyżwiarzy Knoff i Rudnicki, łowiectwa Słonczyński i Złotnicki, Ligi antybolszewickiej Bychowiec i ks. Około-Kułak, wioślarzy — Thonnes i Granzow i rzemieślników chrześcijan — Piszczatowski i wielu innych.

Naświeższe wiadomości

Spotkanie premjerów.

BERLIN, 15. 2. (WAP) Ambasada francuska otrzymała z Paryża doniesienie, że Poincaré ma zamiar wyjechać do Londynu, w celu porozumienia się z Lloyd Georgem. Osobiste porozumienie się premjerów okazało się koniecznym z powodu wzajemnej nieustępliwości w sprawie konferencji genueńskiej. Wyjazd Poincarego ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Na Ukrainie.

CHARKÓW, 15. 2. (WAP) Klęska głodowa na Ukrainie przyjmuje zastraszające rozmiary. W Odesie zarejestrowano wypadki głodowej śmierci. Funt chleba kosztuje 50 tys. rubli. Ludność żywi się skórą i padliną.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.) Wbrew zasłotygodniowym nastrojom w Sejmie, dzień wczorajszy minął bez żadnych objawów przesilenia. Debaty Sejmu były spokojne.

Stanowisko Anglji.

ŁONDYN, 15. 2. (Tel. wł.) Przyjmując delegację partji robotniczej Lloyd George oświadczył, że wypadki w Irlandji, Egipcie i Indjach bynajmniej nie wpłynęły na program rządu w sprawie konferencji genueńskiej. Premjer zaznaczył, że wypadki zniewoliły rząd nie ustępować w sprawie terminu, gdyż należy jak najprędzej załatwić sprawę odbudowy Europy, aby mieć możność zwrócić większą uwagę na sprawy polityki wewnętrznej.

Abdykacja króla Konstantego.

WIEDEN, 15. 2. (Tel. wł.) Pomimo urzędowych zaprzeczeń, abdykacja króla Konstantego, jest sprawą najbliższej przyszłości. Sfery rządowe doszły do wniosku, że dalszy opór króla wywoła ciężkie następstwa dla państwa i dynastji, w związku z oczekiwaną ofensywą turecką i zaostrzonymi stosunkami z Bułgarją.

Wystawa w Sejmie.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.) Dziś w Sejmie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, urządzonej staraniem Polsko-Amer. Kom. Pom. Dzieciom i Amer. Wydziału Ratunkowego.

Rokowania sanitarne.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.) Rokowania sanitarne między Polską a Sowietami odbęd'ą się w Rydze. Przewodniczyć będzie poseł Jodko-Narkiewicz.

Komitet polityczny w sprawie Wilna.

WARSZAWA, 15. 2. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady ministrów, poświęcone sprawie Wileńskiej. Referował sprawę minister Downarowicz, który następnie udał się do Spały, aby zakomunikować Naczelnikowi Państwa statut autonomiczny dla Wilna.

Francja na rzecz repatrjantów.

PARYŻ, 15. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Millerandа wielki obchód na rzecz powracajacych uchodźców Polskich. W obchodzie brali udział Poincaré, Foch, Petain, Bourgois i Zamoyski. Dochód z obchodu jest bardzo duży.

Znamienne przemówienie w Sejmie Wileńskim.

WILNO, 15. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wileńskiego wygłosił znamienne przemówienie ks. poseł Grabowski z ramienia Rad Ludowych, który zaznaczył, że lud żąda jaknajszybszego połączenia z Polską i jest niezadowolony z powodu przewlekań prac w Sejmie. Sejm musi liczyć się z wolą ludności i szybko załatwić sprawę Wilna.

Mowa ta zrobiła silne wrażenie wśród wszystkich grup poselskich.

Minister Skirmunt o Polsce i konferencji w Genui.

PARYŻ, 15. 2, (Tel. wł.) „Temps" zamieszcza rozmowę swego korespondenta warszawskiego z min. Skirmuntem. Minister Skirmunt oświadczył, **że Polska życzy sobie pokojowej współpracy z innemi państwami** i zamierza brać udział w gospodarczej odbudowie Europy, jako pośrednik gospodarczy. **Położenie Polski jest niekorzystne ze względów strategicznych nadaje się doskonale do pośrednictwa między Zachodem a Wschodem.** W sprawie konferencji Genueńskiej, Skirmunt oświadczył, że należałoby ustalić program wszystkich państw sprzymierzonych na tę konferencję.

Wiadomości polityczne.

Po wyborze Papieża.

Prezydent Ministrów otrzymał w odpowiedzi na życzenia złożone telegraficznie papieżowi Piusowi XI następującą depeszę od kardynała Gasparri'ego:

Ojciec Święty, wzruszony uczuciami i życzeniami wyrażonemi przez Waszą Ekscelencję w swojem imieniu oraz w imieniu Polski, polecił mi przesłać Panu swe papieskie podziękowanie oraz zapewnić Pana o swej ojcowskiej życzliwości dla drogiej Polski.

Kardynał **Gaspari.**

Udział Polski w naradach rzeczoznawców.

Ambasador francuski w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania Rządowi Angielskiemu zapatrywań Francji

co do zwołania narady rzeczoznawców międzysojuszniczych, w celu wspólnego przygotowania materjałów na konferencję genueńską. Rząd Francuski zgadza się na propozycję angielską zwołania takiej narady, jednakże wyraża życzenie, by rzeczoznawcy zebrali się w Paryżu, jak to było zresztą projektowano w Cannes, a nie w Londynie, jak tego życzy sobie obecnie Anglja. Rząd Francuski domaga się dalej dopuszczenia do narad rzeczoznawców przedstawiciela Polski oraz państw, należących do Małej Ententy, i wyraża przekonanie, że uzyska w tej sprawie od Rządu Angielskiego możliwie szybką odpowiedź, oraz zapewnienie, iż życzenia Rządu Francuskiego będą rozpatrywane nie na naradzie tych rzeczoznawców, lecz jedynie będą uwzględnione w odpowiedzi bezpośredniej Rządu Angielskiego.

Ciekawe wiadomości.

— Parlament szwedzki wyznaczył 20 miljonów na walkę z bezrobociem w roku 1922.

— W związku ze skasowaniem nadzwyczajki wszystkie sprawy w Rosji ma sądzić trybunał rewolucyjny. Podsądni nie będą czekali dłużej, jak 2 tygodnie na akt oskarżenia, wyroki zaś będą otrzymywali w przeciągu dwóch miesięcy od od chwili zaaresztowania.

— W Lille zmarło na grypę w styczniu 1921—327 osób, w styczniu 1922 aż 684! Grypa szerzy się nadal.

— Niepodległościowe partje egipskie nie zgadzają się na propozycję angielskiego ministerjum spraw zagranicznych, stawiając żądania idące daleko dalej w kierunku usamodzielnienia się od Anglji.

Kronika.

Z działalności Komitetu Rodzicielskiego przy I gimn. państw. Organizatorzy Komitetu rodzicielskiego przy I gimnazjum mieli na względzie to, że uczelnia ta o kierunku realnym tj. przyrodniczo-matematycznym, prawie cały program nauki opierać się musi na pokazach i doświadczeniach. Dlatego gabinety: fizyczny i zoologiczny, pracownia chemiczna i przyrodnicza, ogród botaniczny, bibljoteka naukowa muszą być wyjątkowo zasobne, by młodzieży dać możność i podstawach do przyszłych wyższych studjów.

W tym też kierunku zwrócone zostały całe wysiłki, aby naszej szkole jaknaj więcej przysporzyć niezbędnych pomocy naukowych.

Dziś z dumą możemy stwierdzić, że dzięki dobrej woli rodziców naszych uczni — gimnazjum otrzymało wiele, choć dużo jeszcze potrzeba, aby mogło stanąć na wysokości zadania.

Dla usprawiedliwienia powyżej nadmienionego, Komitet Rodzicielski czuje się w obowiązku podać do wiadomości publicznej ponowne sprawozdanie cyfrowe swej działalności, a mianowicie:

Zebrano ogółem ofiar do dnia 15 lutego 1922 r. 1,814.020 mk., procentów przyrosło w bankach 2084 mk. razem przychód wynosi 1 816 104 mk.

Z tej sumy wydatkowano również do 15 lutego włącznie: biblioteka mk. 164.062 fen. 90, pracownia chemiczna mk. 512 211, gabinet zoologiczny 105.420, przyrządy gimnastyczne 21.970, plantacje szkolne 42.400, modelarnia 14.250, orkiestra szkolna 30.000, na herbaciarnię 17084, zakup niezbędnych pomocy naukowych zagranicą 100.000, na żywy orzeł 2.153, ruchomości szkolne 112.930, przewozy, zwózki, materjały piśmienne 41,510, koło pomocy nad uczniem b. żołnierzem 15.000, wreszcie na zapomogę dla pisma szkolnego 2500. Ogółem 1,587.554 mk. 90 f. Pozostało: u skarbnika 3894, w papierach państwowych 1000, w Banku Handl. 51.912, Tow Pożycz. Oszczędn. saldo wynosi mk. 175.742.

Czyli że rozporządzalny fundusz Komitetu Rodzicielskiego wynosi ogółem 232.548 mk. 10 f. z której to sumy lwią część już przeznaczono na urządzenie niezbędnego ogrodu botanicznego. Komitet Rodz. składa serdeczne podziękowanie za dotychczasowe ofiary i życzliwość dla naszego gimn. a spodziewa się dalszego poparcia swej pracy.

Komitet Rodzicielski.

Posiedzenie Rady miejskiej W czwartek o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny zapowiada 3 cie czytanie projektu Gazowni.

Wystawa graficzna w Częstochowie. Jak wiadomo Oddział sztuki i kultury województwa warszawskiego przystąpił do zorganizowania ruchomej wystawy „Grafiki Polskiej". Na skutek pisma Województwa Kieleckiego z dn. 12 grudnia r. ub. odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Wystawy „Grafiki Polskiej" w lokalu Magistratu w dn. 10-go lutego r. b. celem urządzenia wystawy tej w Częstochowie.

Skasowanie doręczeń pocztowych w niedzielę w i święta. Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie w sprawie służby doręczeń w niedzielę i święta uroczyste.

Na mocy tego rozporządzenia w niedziele i święta uroczyste znosi się doręczanie przesyłek pocztowych we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych tak w miejscowym, jak i zamiejscowym okręgu doręczeń.

Odbiór gazet, w niedzielę i święta uroczyste mogą adresaci zgłosić się w urzędzie pocztowym.

Z „Lutni". Na pierwszem posiedzeniu ponownie powołanego i dokompletowanego Zarządu T-wa śpiew. „Lutnia" w Czestochowie, tenże podzielił czynności w następujący sposób: Prezes —p. Jerzy Cholewicki, wiceprezes i kier. artystyczny p. Stefan Smuga, sekretarz I — p. Adam Plebanek, II—p. Jadwiga Szymkowiakowa, skarbnik I—p, Adam Otrąbek, II—p. Felicja Bogucka, gospodarz I—p. Stanisław Wiśniewski, II— p. Zygmunt Lubczyński, bibljotekarz p. Stanisław Białecki, kierownik sekcji muzycznej p. Karol Wopaleński, śpiewaczej— p. Edward Mąkosza, dramatycznej—p. Kazimierz Browicz.

Obiecanka cacanka, a paskarzom radość. Jeszcze przed Bożem Narodzeniem donosiły kilkakrotnie pisma o ogromnych transportach masła holenderskiego, które już na święta miały się ukazać w sprzedaży i w ten sposób stanowczy cios zadać paskarzom, śrubującym ceny na powyższy produkt wprost do niemożliwości. Minęły święta, przeszedł styczeń i luty, a owego holenderskiego masła nie widać; paskarze zaś nadal drą skórę i ludzie są wobec ich zachłanności bezsilni.

Ciekawe, co się z tym masłem holenderskim stało?

Zabawą taneczna na zapoczątkowanie funduszu budowy Domu Oficera Polskiego w Częstochowie odbędzie się w sobotę dnia 18-go lutego 1922 roku w „Sali Balowej" Hotelu Polonja. Wejście 1,000 mkp., tylko za okazaniem zaproszenia.

Praca dla repatrjantów. Powracający z Rosji repatrjanci polscy, zdolni do pracy fizycznej, zakontraktowani zostali przez Misję Francuską na roboty budowlane do Francji. Robotnicy pojadą do Francji drogą morską z Gdańska.

Z myśliwstwa. W lutym wolno polować na: jelenie i daniele (byki), na cietrzewie i bażanty (koguty), na słonki, dzikie kaczki i drozdy (kwiczoły i paczkoty.)

Zabawa w Straży Ogniowej Dnia 18 lutego w sali Straży Ogniowej odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona staraniem „Samopomocy" Strażackiej.

Przejechana przez pociąg. Pociąg nr. 311, idący z Warszawy, między st. Płyćwą a Rogowem najechał na dróżniczkę Małgorzatę Łuczywiak. Po zatrzymaniu pociągu ciężko ranną Ł. zabrano do szpitala.

P. P. S. w obronie bolszewików.

W niedzielę 12 b. m. w Zawierciu, na wiecu publicznym, członkowie P. P. S. nie dopuścili do głosu p. St. Zielińskiego, który zamierzał wygłosić prelekcję o bolszewizmie.

Po rozwiązaniu wiecu przez policję i usunięciu się obrońców bolszewizmu zebrała się jeszcze większa liczba osób i wiec Zw. ludowo narod. doszedł do skutku. Wygłoszono liczne przemówienia a odczyt p. Zielińskiego został przyjęty z nadzwyczajnym entuzjazmem.

P. P. S., która pozowała przez czas dłuższy na „partję państwową" zaczyna zdradzać swe właściwe oblicze — rodzonej siostry bolszewizmu.

Ładny sublokator. W. Brzostowskiemu, zam. przy ul. Piłsudskiego 13 skradziono z mieszkania garderobę oraz gotówkę na ogólną sumę mk. 10000. Kradzieży dokonał sublokator poszkodowanego Feliks Jakubowski.

Kieszonkowe kradzieże. H. Srebrnikowi, zam. przy ul. Panny Marji nr. 8 skradziono na Starym Rynku z kieszeni mk. 200. Kradzieży dokonał Władysław Głowacki, zam. przy ul. Bratniej nr. 15, którego aresztowano.

W. Tyras, zam. na Podkulu nr. 79, skradziono na Starym Rynku z kieszeni mk. 2000. Kradzieży dokonał Piotr Kawecki, zam. w Częstochowię przy ul. św. Rocha nr. 25.

W. Karon, zam. przy ul. Małej nr. 7 skradziono z kieszeni na Nowym Rynku mk. 1000.

Pilnować wozów! Annie Cichockiej, zam. we wsi Kręciwilk, gm. Rędziny, nieznany sprawca z wozu na Nowym Rynku skradł burkę, wartości mk. 4500.

Kradzież z włamaniem. A. Mielczarkowi, zam. przy ul. Krakowskiej nr. 56 skradziono z mieszkania za pomocą włamania, garderobę mk. 40.000. O kradzież podejrzany jest Bolesław Pucyk.

Bandyci w mundurach i czapkach urzędowych.

Śmiały napad bandytów.—Rewizja.—Rabunek 750 tys. mk.

Onegdaj w Kłomnicach dokonano zuchwałego napadu na mieszkanie Wojciecha Giżyckiego.

Bandyci w liczbie 7-miu, ubrani przeważnie w płaszcze żołnierskie i czapki urzędnicze, przybyli do sołtysa wsi Kłomnice i oświadczyli mu, że chcą przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu gorzelni tajnej u gospodarza Giżyckiego, przy której on t. j. sołtys ma być, zgodnie z rozporządzeniem władz policyjnych, obecny.

Nie podejrzewając nic złego, sołtys udał się z przybyszami do mieszkania Giżyńskiego, gdzie cała rodzina już spała.

Na pukanie Giżycka zapytała, kto się do nich dobija, a otrzymawszy odpowiedź: sołtys, drzwi otworzyła.

Wówczas wszyscy przybyli weszli do izby i domniemani urzędnicy kazali zapalić lampę, gdyż mają polecenie w domu Giżyckiego dokonać rewizji. Giżycka spełniła polecenie poczem ku przerażeniu wszystkich, ujrzano rewolwery skierowane w stronę Giżyckiej, męża jej i sołtysa.

Bandyci zażądali pieniędzy, w sumie miljona marek, które Giżyccy mieli przed paru dniami za sprzedaną łąkę otrzymać.

Giżyccy odpowiedzieli, że pieniędzy tych w domu nie mają, na skutek czego jeden z bandytów począł bić Giżyckiego kolbą rewolweru po głowie, drugi zaś pochwycił Giżycką za włosy i przewróciwszy na ziemię kopał ją nogami.

Ostatecznie Giżycki wskazał bandytom ukryte w komorze 750 tysięcy marek, które zabrali, poczem zamknąwszy Giżyckich w komorze, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wiadomość powyższą zamieścił „Ill Kur. Codz. Krakowski".

Z dnia.

GDZIE i KTO?

Jest gród taki dziś na świecie,
Gdzie są ręce niezbyt czyste...
Jak się zowie?... Czyż nie wiecie?!
No, toć kpiny oczywiste!...
Piękne czasy nam nastały,
Dziś króluje... dłoń ze smołą,
Kradnie wielki, średni mały, —
Kto chce — nie chce, kradnie wkoło!
Marjan, Feluś, Wit, Pankracy,
Paweł, Jan, Stach, January,
Piotr, — że pragnie żyć bez pracy,
Więc też kradnie wprost bez miary!
Jest ich, jak na drzewie liści,
Gdy z podmuchem szronów spadną.
Kradną sprytnie detaliści,
Hurtownicy... hurtem kradną.
Zatem bieda nie przybije
Złodziejaszków swem zarzewiem...
Gdzie się dzieją takie chryje?...
W Częstochowie?... Nie!.. ja nie wiem!!!

(Eszet).

Amator prosiaków. Fr. Gunerowi, zam. w Częstochowie przy ulicy Cmentarnej nr. 9, skradziono z komórki za pomocą włamania się 2 prosiaki, wartości mk. 20 000. O kradzież podejrzany jest Czesław Ciekot, zam. przy ul. Cmentarnej nr. 12.

Nasza służba. Szczepan Papka, służący Ignacego Kałuży, zam. we wsi Zacisze, gm. Grabówka skradł mu mk. 72000, które były schowane w łóżku i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wykrycie kradzieży. Helena Bledówna, zam. (Rynek Wieluński 15), zameldowała policji, że w nocy z dnia 31 października r. 1921 r. dokonano u niej w mieszkaniu kradzieży przez niewiadomych sprawców garderoby i biżuterji na sumę mk. 500.000. Skradzioną garderobę i biżuterję odebrano Władysławowi Januszko i J. Badorze, zam. we wsi Gnaszyn, gm. Grabówka. Winnych aresztowano.

Pożar. W posesji Władysława Stysińskiego, zam. w Kłobucku wskutek wadliwego utrzymania komina wszczął się pożar od którego spalił się dach na domie mieszkalnym i obórce.

Aresztowanie. Policja aresztowała na kradzieży kartofli wartości mkp. 10,000 na szkodę Stefana Kulińskiego zam w Kłobucku: Al. Dugina, zam. w Wieluniu przy ul. Krótkiej, A. Krymołowskiego zam. w Częstochowie przy ul. Garncarskiej nr. 65 i J. Pelta, zam. w Częstochowie.

Kradzież na poczcie. W gmachu poczty nieznany sprawca skradł z kieszeni woźnemu Urzędu Skarbowego, J. Tomczykowi, zam. przy ul. Barbary nr. 4 mk. 34485.

Kradzież koni. Ze stajni A. Michałowskiego, zam. przy ul. Stanisława 4 nieznani sprawcy za pomocą włamania, skradli parę koni, wartości mk. 165,000. Konie odnaleziono.

Sezonowa kradzież. Na stacji Częstochowa zatrzymano Jana Fijałkowskiego, zam. przy ul. Kościuszki 18, który skradł z remizy 16 klg. węgla.

Kradzież na stacji. Na stacji Częstochowa podczas wysiadania z pociągu, Janowi Jamro, zam. w Zawierciu, skradziono z kieszeni portfel oraz 6,600 mk. Kradzieży dokonał Anastazy Klama, zam. w Częstochowie na Zawodziu przy ul. Bratniej 15.

Kradzieże. W sklepie L. Piechowicza przy ul. Kościuszki nr. 17, schwytano Ludwikę Nikis, zam. w Częstocho-

Podziękowanie.

Zarząd T-wa Śpiewaczego w | m, stosując się do uchwały walnego Zebrania członków, niniejszem składa szczere podziękowanie WW Państwu Wandzie i Karolowi Kopeckim za usilne bezinteresowne popieranie T wa „Lutnia" wykonaniem całego szeregu koncertów kameralnych z pierwszorzędnych kompozycji muzycznych w przeciągu dwoch ubiegłych sezonów. Dzięki temu wybitnemu poparciu ze strony WWP. Kopeckich, „Lutnia" zdobyła poważne sukcesy artystyczne i uznanie ogółu.

ZARZĄD.

wie przy ul. Nadrzecznej nr. 12, która skradła woreczek ryżu, wartości 1400 mkp.

Ze sklepu „Współdzielni Nauczycielskiej" w Częstochowie przy ul. Kościuszko 24, skradziono sztukę płótna, wartości mk. 24 000. O kradzież podejrzaną jest Ludwika Nikis, zam. w Częstochowie przy ul. Nadrzecznej 12.

Z mieszkania A. Tomaszewskiej, zam. przy ul. Jasnej 41 skradziono mk. 800 gotówką i konewkę na ogólną sumę mk. 1000. Kradzieży dokonała Łucja Wieczkowska, bez stałego miejsca zamieszkania.

Ze strychu domu nr. 85 przy ul. Barbary A. Kotala skradziono bieliznę, wartości mk. 27,000. O kradzież podejrzany jest Bronisław Wolbisz, zam. w Częstochowie przy ul. Barbary 35.

Józef Wybicki i jego piosenka.

W bieżącym roku przypadła rocznica zgonu bardzo wybitnej w swoim czasie jednostki—bo Józefa Wybickiego, senatora, prawnika i bojowca za sprawę Rzeczypospolitej, a przytem pisarza o szerokim zakresie prac literackich, społecznych i politycznych.

Za czasów Sejmu Czteroletniego gorliwy zwolennik reform, później szambelan królewski, współtowarzysz konfederatów barskich i żołnierz Legionów polskich za czasów Napoleona.

Nic jednak nie utrwaliło tak jego pamięci w Polsce, jak jedna piosenka, która żyje wśród nas wszystkich. To piosenka legionów „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pamięć tej patrjotycznej piosenki uczciło koło harcerskie akademików krakowskich, urządzając na cześć twórcy dnia 9 b. m. skromny obchód w auli uniwersyteckiej w Krakowie, na którym profesor uniwersytetu Ignacy Chrzanowski, streściwszy pokrótce działalność wielkiego patrjoty, wiele czasu poświęcił analizie i historji tej pieśni, która wziąwszy w ogniu listopadowego powstania krwawy chrzest bojowy, wyrosła do godności polskiego hymnu narodowego, jakim do XVI w. była religijno-narodowa pieśń: „Boga-Rodzi co Dziewico!" Znaczenie tej prostej pobudki wojennej, która z czasem stała się Potężnem „carmen patrjum", spoczywa w zawartem w nie wyznaniu wiary i nadziei, w przykazaniu mocy wewnętrznej, na której jedynie można budować przyszłość narodu („co nam obca moc wydarła, szablą odbierzemy"), w żarliwej miłości ojczyzny, jaka w równej sile objawiła się w jednej może tylko „Marsyliance", promiennej „chant de geurre" nowej republikańskiej Francji. Wobec tych dwóch wybuchów entuzjazmu i poświęcenia, jakie rażąco odbijają, czy to angielskie: „Rule Brytania" czy niemieckie „Deutschland uber alles ze swemi hasłami egoizmu narodowego i gloryfikacją grabieżczej, zaborczej potęgi.

Upłynęło z górą sto dwadzieścia lat od chwili, kiedy dla pokrzepienia ducha swych braci ofiarował im Wybicki swą prostą, żołnierską piosenkę, serdeczną krwią pisaną. Zmieniły się czasy. Słowo — stało się ciałem Polska nie umarła — Polska żyje! — Czyżby wobec faktu odzyskania niepodległości pieśń Wybickiego straciła swą przedmiotową wartość, swą aktualność. Były próby po komedji 5-go listopada stworzenia nowego hymnu narodowego — drogą konkursu. Żaden jednak hymn narodowy nie powstał na zamówienie, na to trzeba zapału wielkiej chwili, żaru głębokiego uczucia, potęg prawdziwego natchnienia. Tymczasem pieśń Wybickiego, pozostanie jeszcze długo naszym hymnem narodowym, katechizmem, z którego przyszłe pokolenia będą się uczyć miłości Ojczyzny, wiary we własne siły i poczucia szlachetnej dumy narodowej.

Zdaleka i zbliska.

— **Powrót żywcem z trupiarni.** Przy ul. Konstantynowskiej nr. 42 w Łodzi młoda panna, żydówka uległa zaczadzeniu. Przybyły felczer skonstatował śmierć. Wobec tego wyniesiono trupa do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim. Po pewnym czasie dyżurujący zwyczajem żydowskim przy trupach zauważył, ze jeden z nich porusza nogą. „Odważny" dozorca zemdlał ze strachu. Po chwili zjawił się drugi dozorca, na którego była kolej dyżurowania. Ten zastał już trupa przechadzającego się po trupiarni i odwiózł go do domu. Tu jednak jak podaje „Lubl. Tag", młoda żydówka rozchorowała się na zapalenie płuc ponieważ cały czas leżała nawpół naga na zimnej podłodze trupiarni, jak to się praktykuje u żydów.

— **Wykrycie szajki szpiegowskiej.** W związku z wykryciem szajki szpiegowskiej bolszewickiej w Gdańsku, Złoczewie i Warszawie, dochodzenia podjęte przyz policję państwową, doprowadziły do aresztowania kilku osób na terenie województwa pomorskiego, między innemi zdołano ująć 3 niebezpiecznych szpiegów i kurjerkę bolszewicką, przy której znaleziono atrament tajny do podpisania i wiele ciekawych dokumentów. Idąc po tropie policja wpadła na trop organizacji we Lwowie, gdzie funkcjonarjusze policji aresztowali kilka osób, między innemi dawno poszukiwanych szpiegów bolszewickich.

Powyższe organizacje szpiegowskie działające na terenie Rzeczypospolitej zależne były od placówki wywiadowczej w Gdańsku, która znów subwencjowana była z centrali szpiegowskiej na Polskę mieszczącą się w konsulacie bolszewickim w Berlinie. Fundusze jakiemi działa organizacja dochodzą do sum wprost fantastycznych, obracając miljonami szpiegowie mieli znakomicie zadanie ułatwione.

Ślub przed rozstrzelaniem.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę z oskarżenia Władysława Bartczaka, lat 27, Kazimierza Jesionowskiego lat 19, Antoniego Ratalewskiego, lat 26, Sabiny Browińskiej lat 19 i Franciszki Ratalewskiej lat 29, którym akt oskarżenia zarzucał, że wieczorem dnia 29 grudnia 1921 r. do mieszkania Melchiora Szuberta we wsi Sieźnia, gminy Niesółków, powiatu brzezińskiego, wtargnęli uzbrojeni w rewolwery i zażądali wydania 700 tys. mk. a otrzymawszy odmowną odpowiedź, znęcali się nad rodziną Szubertów.

Poszkodowany opisuje, w jak bestjalski sposób znęcali się bandyci, nie zważając na jego wiek, bili go po twarzy, głowie strzelali koło ucha, zasypywali oczy wapnem, jak żonę jego włóczyli po ziemi, bijąc ją, jak katowali córki jego przez skręcanie im rąk drutem.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący Władysława Bartczaka, Antoniego Ratalskiego, Kazimierza Jesionowskiego na pozbawienie praw stanu z art. 25. 85 Kod. Karn. oraz karę śmierci przez rozstrzelanie, Franciszkę Ratalewską, Sabinę Browińską na bezterminowe ciężkie więzienie, oraz na zapłacenie kosztów i opłat sądowych. Wyrok co do Ratalewskiego, Bartczaka i Jesionowskiego został wkonany.

O godz. 11 zawezwano wikarego z parafji św. Józefa do więzienia, aby pobłogosławił związek między skazanym Barczakiem a jego narzeczoną. Na ślub musiało nastąpić zezwolenie matki, gdyż panna młoda nie była pełnoletnią. Równocześnie i ks. proboszcz Bączek udzielił pozwolenia na danie ślubu bez zapowiedzi.

Ślub odbył się w asystencji prokuratora. O godz. 4 nad ranem pan młody poszedł pod pal, gdzie skierowane lufy przecięły pasmo jego żywota.

— **O pomnik ks. Józefa Poniatowskiego.** W ubiegłym tygodniu po długich oczekiwaniach wyjechali pełnomocnicy delegacji polskiej z mieszanej komisji specjalnej do Homla dla odbioru pomnika ks. Józefa Poniatowskiego Zdjęcie i załadowanie pomnika potrwa kilka tygodni, zależnie od poczynionych przez bolszewików przygotowań technicznych. Pracami technicznemi że strony polskiej kieruje p. Łopieński.

— **Hurtownia polska w Lublinie.** Zarząd stowarzyszenia kupców polskich w Lublinie przystąpił do założenia hurtowni towarów kolonjalno spożywczych, która ma obsługiwać zarówno Lublin, jak i miasta prowincjonalne. Kapitał zakładowy oznaczono narazie na 50 miljonów marek.

Oblężenie i zdobycie mieszkania.

W domu nr. 3 przy ul. Litewskiej w Warszawie mieszkanie 5-pokojowe zajmuje inż. Piotrowski z żoną Olgą i 2-giem dzieci. Dnia 10 b. m. urząd mieszkaniowy dwa pokoje z tego lokalu wyznaczył dla posłów sejmowych Płocha i Markowskiego, którzy zajęli swe pokoje. Wczoraj atoli właścicielka lokalu nie chciała wpuścić posłów. Wówczas posłowie zwrócili się o pomoc do Policji 9-go komisarjatu. Gdy przybył na miejsce starszy przodownik Henning z dwoma posterunkowymi, Olga Piotrowska na usilne dobijanie się do mieszkania, odpowiedziała czterema strzałami z rewolweru. Następnie przyszedł podkomisarz p. Konnes z kilku wywiadowcami i oświadczył Piotrowskiej, że o ile nie otworzy, drzwi będą wyłamane. W odpowiedzi na ten argument P. znowu dała strzał przez drzwi, przyczem został ranny w lewą rękę wywiadowca Piechnik. W chwili, gdy podkomisarz Konnes, przy pomocy policjantów, wyważał sztabą żelazną drzwi frontowe, Piotrowska dała jeszcze dwa strzały. Po wejściu policji P. ukryła broń za gazomierzem. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego, Piotrowską aresztowano i osadzono w więzieniu na Pawiaku.

Jest to już nie pierwszy wypadek, zdobywania mieszkania i obrony przed rekwizycją z bronią w ręku. Głód mieszkaniowy dochodzi do zenitu. Już czas najwyższy, by miarodajne czynniki powzięły stanowczą decyzję, zmierzającą do wznowienia ruchu budowlanego, zdolnego jedynie załatwić kwestję mieszkaniową.

— **Myszy w Magistracie.** Z Poznania donoszą: W ostatnich dniach ukazały się w poszczególnych biurach magistratu tutejszego masy myszy, które w najbezpieczniejszy sposób grasują po półkach założonych aktami, bez względu nawet na obecność pracujących tam osób. Na wielu półkach leżące papiery są formalnie pocięte przez mysie społeczeństwo.

— **Siedmiu żołnierzy ofiarami mrozu.** Ze Lwowa donoszą: Podczas ostatnich mrozów zamarzło na posterunku 5 żołnierzy. Nadto donoszą tu ze Stryja o podobnej śmierci jednego żołnierza; drugiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala, gdzie go dotąd zdołano utrzymać przy życiu.

Obrazki z życia Warszawy.

Sala restauracyjna na chwilę przed zamknięciem.

W powietrzu latają zdania w rodzaju:

— Dwa sznycle wiedeńskie!

— Cztery bomby ciemnego!

— Trzy większe wzmocnione z kroplekami.

Za chwilę zabrzmi niby memento:

— Państwo będzie łaskawe: zamykamy!

Tymczasem jeszcze sala huczy i brzmi niby ul na wyroju.

W centrum sali przy stoliku dwaj młodzi oficerowie delektują się jakimś trunkiem w kolorowej butelce. Przepijają do siebie często, wiodąc podniesionym głosem jakąś dysputę. Obadwaj są leciutko—jakby tu powiedzieć? — przeciążeni trunkiem, ale któżby im to miał za złe? Ot, młodzi bawią się. Goście restauracyjni z serdeczną pobłażliwością spoglądają na poczerwieniałe od trunku twarze.

Nagle jeden z oficerów zaczyna nucić dość głośno. Obecni spoglądają po sobie i milkną. W sali robi się cisza, w której tem wyraźniej brzmią słowa nuconej piosenki i powtarzany nieustannie przyśpiew:

Jest u nas legiendy, skaski—iha!
I obyczaj nas kawkaski—iha!

Oficer śpiewa po rosyjsku...

Mrożący powiew przeleciał po sali. Na twarzach obecnych osiada wyraz jakiejś zaciętości i gniewu.

W ciszy rozlega się głos kobiecy.

— Ładny oficer polski!

Śpiew milknie. Chwilę jeszcze trwa przykra atmosfera, poczem wszystko wraca do porządku dziennego, tem łatwiej, że oficerowie wkrótce wychodzą...

Rozmaitości.

(—) 5 aktów w 5 minutach. W Neapolu powstał teatr futurystyczny, którego głównym zadaniem miało być skrócenie spektaklu do minimum. Pierwsza sztuka, jaką wystawiono w tym teatrze, składały się z 5 aktów trwających każdy nie dłużej, niż minutę. Jednakowoż publiczność przeszkodziła tej reformie teatru, albowiem z wybuchem iście południowego temperamentu naprzód pobiła dyrekcję i wykonawców, a potem zdemolowała lokal teatru.

Akt pierwszy wskazywał młodzieńca, obejmującego dziewczynę. Oboje wołają: saa! — W akcie drugim mama megera, grzmocąc dziewczynę, mówi: heee!... — Ssss — woła w trzeciw akcie amant, zarzynając surową mamę. — W akcie czwartym dziecię na rękach bohaterki płacze: uaa!... uaaa!... W akcie piątym sędziowie, kat i tłum mówią: ooo!... Bohater już nie mówi, albowiom wisi...

m.

Baczność inwalidzi!

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż inwalida wojsk. b. oficer może otrzymać koncesję na hurtownię soli w Częstochowie. Jeżeli by, który z p.p. b. oficerów reflektował na Hurtownię Soli, proszony jest o zgłoszenie się do Pow. Koła Inw. Wojennych Rzplitej Polsk. w Częstochowie Rynek Wieluński L. 8. najpóźniej do dn. 17 b. m.

ZARZĄD.



TEATR „ODEON“

Program od czwartku 16 do poniedziałku 21 Lutego r b.

DZIŚ! Zakończenie DZIŚ!

najwybitniejszego obrazu polskiego



STRZAŁ

Dramat według scenarjusza **LEO BELMONTA.**

2-ga Serja:

W opracowaniu i pod kierownictwem **ADAMA ZAGÓRSKIEGO.**

„NA BEZDROŻACH ŻYCIA"

Dramat 6-ciu aktach.

W rolach głównych: K. Junosza Stępowski, W. Osterwina, J. Smosarska, J. Bohusz-Hellerowa, J. Węgrzyn, P. Owerło, J. Śliwicki, T. Roland i wielu innych.

TEATR „PARYSKI"

Dla młodzieży dozwolony

Program od środy, dnia 15-go Lutego 1922 roku i dni następnych.

2-ga serja i zakończenie!

„UPIÓR Z KOŚCIELICY"

Sensacyjny dramat w 6-ciu aktach z **CHARLOTTĄ BOECKLIN** w roli głównej.

KINO

NOWY

Program od środy, dnia 15-go do do piątku 17 b.m. (włącznie) wystawia.

„RYWALE"

Przepiękna tragedja romantyczna w 5-ciu aktach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów węgierskich.

Niezwykle interesująca akcja! Bogata treść, zakończona tragicznym losem bohaterów dramatu.

Anons: Wkrótce wystawione będzie arcydzieło sztuki kinematograficznej, osnute według epokowego dzieła Szekspira p. t. „HAMLET".

Za **6300** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu | Za **1700** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przy dźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dobre i tanie materjały!!

Najlepsze towary w wielkim wyborze na kostjumy suknie palta i bluzki jedwabne, wełniane, bawełniane, etaminy, woale, białe towary i t. p. po cenach b. przystępnych, można nabyć w znanej firmie

H. A. Librowicz

I Aleja № 12.

UWAGA: zwracać uwagę na adres firmy!

Ceny bardzo przystępne!!

i Najlepsze towary!! — u Librowicza najtaniej

Lecznica chirurgiczno-dentystyczna

pod kierunkiem lekarza specjalisty ze specjalnem laboratorjum zębów sztucznych

ulica Kilińskiego № 3

wejście ze strony Kasy Skarbowej

Przyjęcia od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem Biednym wszelka porada i pomoc bezpłatnie od 9—11 rano.

Taniej niż wszędzie!

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą

„MANUFAKTURA"

I-sza Aleja 12.

Zawiadamia, iż na nadchodzący sezon wiosenno-letni nadszedł wielki wybór weień w różnych kolorach, na kostjumy, suknie i palta, oraz różne towary bawełniane, płótna białe, płócienka, madapolamy kolorowe, kołdry, koce, kapy, ręczniki, prześcieradła, obrusy, wyprzedaż barchanów i flaneli.

Taniej niż wszędzie!

I-a Aleja № 12. — I-a Aleja № 12.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

14 **Najtańsze źródło !!!** 14

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

I-sza Aleja — dom Frankego

14 **Najlepsze towary!** 14

Zgubiono kartę zwolnienia wydana przez Komisję Poborową na imię Andrzeja Kolendy.

Skradziono kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu, oraz paszport wydany przez gminę Galewice na imię Andrzeja Tomiczka.

Zgubiono kartę powołania rocznik 1895 wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Wielunia na imię Mordki Kury.

Ogrodnik i kilka zgrabnych kobiet potrzebni zaraz. Ogród Hoffmana Pomologiczna 8

Sita, rafy, siatki i różne ogrodzenia druciane wyrabia W. Szcibirowski Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Motor elektryczny siły 5 Hp. na prąd 440 wolt. firmy Rygskiej do sprzedania. Wiadomość u M. Ciurzyńskiego ul. Ogrodowa 7.

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą! Jest do nabycia w aptekach, drogerjach.

ORKIESTRA (smyczkowa) chrześciańska, doskonale zgrana, z najlepszych muzyków, pod dyr. znanego skrzypka i pianisty **T. Reslera.** Repertuar z najnowszych tańców. Przyjmuje zamówienia F. BELOF Pomologiczna 4.

Sacharyna w najlepszym gatunku jest tylko francuska monopolowa w pastylkach i krystaliczna. Nabywać można w składzie aptecznym J. Ordona Stary Rynek 21.

Buraków większą ilość sprzedam, Stacja bufet II klasy.

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez 23 p.p. we Włodzimierzu Wołyńskim na imię Stanisława Dorczyńskiego.

Organista kapelmistrz poszukuje posady w mieście, lub w większej parafji posiada dyplom z ukończeniem konserwatorjum. Adres: Białogon, ziemia Kielecka, Jerzy Iwanowski.

Skradziono kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu, oraz dowód osobisty wydany przez gm Praszka na imię Abrama Jakóba Warszawskiego.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom poborową w Wieluniu na imię Franciszka Zadwornego.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 40 p. p. na imię Wincentego Szyjki.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"